



Taśmowe zespoły żniwne

Przemysław Olszewski
Zdjęcia: autor, firmowe



Firma John Deere oferuje bardzo szeroką gamę hederów do swoich kombajnów zbożowych. Wśród nich ciekawą propozycją są tzw. drapery. Pod tą nazwą kryją się konstrukcje, w których skoszony materiał do gardzieli zamiast podajnika ślimakowo-palcowego ściągają przenośniki taśmowe.

Ogromna popularność tego typu zespołów żniwnych w Ameryce sprawiła, że są one kojarzone z rolnictwem ekstenywnym i niskimi plonami ziarna oraz słomy. W rzeczywistości drapery radzą sobie bardzo dobrze także przy gęstszych łanach. Są w zasadzie bardziej uniwersalne od ślimakowych zespołów żniwnych. To zasługa m.in. bezstopniowo regulowanej prędkości posuwu taśmy w bardzo szerokim zakresie.

Cepem od tyłu

Kolejną ich zaletą jest większa równomierność podawania materiału roślinnego do gardzieli, a jak wiadomo – płynne i jednolite zasilanie młocarni to podstawa wysokiej jakości omłotu. Doświadczenia pokazują także, że masa w draperze jest bardziej uporządkowana. W przypadku zbóż materiał kierowany jest kłosami do przodu. To znacznie ogranicza ryzyko zarchowania przenośnika pochylego, a także

upraszcza omłot. Dzięki takiej formie zasilania poprzecznego bębna w konwencjonalnym kombajnie bądź wzdłużnego bębna w maszynie rotorowej cep uderza w tył kłosa i następuje łatwe uwolnienie ziarna. Przy hederze tradycyjnym masa żniwna trafia do gardzieli i dalej na młocarnię zorientowaną w różnych kierunkach. W takiej sytuacji część kłosów jest ułożona kłowiami do przodu. Cep uderzający w tak podany kłos powoduje uciśnięcie nasion. Omłot wówczas jest trudniejszy.

Pierwsze hedery taśmowe z logo John Deere pojawiły się już ponad pół wieku temu. Były wówczas one wykorzystywane do współpracy z samojezdnymi kosiarzami pokosowymi. Do kombajnów zbożowych producent z logo skaczącego jelenia wprowadził je dopiero w latach 90. ubiegłego stulecia. Z drugiej strony, to ponad 20 lat doświadczenia. Dlaczego zatem dopiero w ostatnich latach gwał-



Kévin Etienne, ekspert fabryczny marki John Deere, zapewnia, że po wprowadzonych od tego roku zmianach najbardziej wyrośnięty krzaczasty rzepak nie powinien budzić żadnych obaw przed zbiorem draperem.

townie wzrosło zainteresowanie tego typu zespołami żniwnymi w Europie? Jedną z przyczyn na pewno jest ich wysoka cena, a przede wszystkim brak znajomości tych konstrukcji. Przeprowa-

dzone w ostatnim czasie przez firmę John Deere badania wśród użytkowników kombajnów zbożowych w obejmującym głównie Europę 2 wykazały, że aż 85% ankietowanych w ogóle nie zna technologii draper.



Na zamkniętym spotkaniu w Polsce został zaprezentowany dziewięciometrowy draper z giętką kosą, oznaczony jako 630FD.